Nr. 8 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 12 stycznia 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach **24 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Palestyńska propaganda angielsk. generała

Minister Zaleski o polityce polskiej wobec Niemiec, Gdańska i Litwy.

Litwa po przewrocie.

Zahamowanie wykonania reformy rolnej. — Wzrost bezrobocia.

KOWNO. 10 I. (AW.). Litewski minister rolnictwa Aleksa w wywiadzie z dziennikiem „Ljetuwos Zinjos" złożył senzacyjne oświadczenie. z którego wynika. iż wobec nieprzezwyciężonych przeszkód, na które natrafiło wykonanie reformy rolnej realizacja jej w ciągu r. 1927 będzie zahamowana. Parcelacja majątków odbywać się będzie jedynie stopniowo. zakupywanie zaś części majątków posiadających poniżej 200 ha wstrzymane niemal zupełnie w ostatnich czasach nie będzie wogóle stosowane.

KOWNO (AW.) 10 I. Według ostatnich danych bezrobocie na Litwie silnie wzrasta. W największych miastach Litwy ilość bezrobotnych wynosi przeszło 5 tys.

Walki w Nicaragui.

Lotnicy amerykańscy „interwenjują" bombami. — Wysadzenie toru kolejowego w powietrze. — O wycofanie wojsk amerykańskich z Nicaraguy.

LODYN 10 I. (Pat.). „Times" donosi. że posuwające się naprzód w Nicaraguy. wojska liberałów, zmusiły wojska konserwatystów do wycofania się na Granadę. Lotnicy ameryk. w porozumieniu z rządem Diazza obrzucili bombami pozycje wojsk liberałów.

NOWY YORK. 10 I. (AW.). Według relacji z Managuy w piątek bezpośrednio po wylądowaniu oddziałów amerykańskiej marynarki w Corinto (Nicaragua) wysadzony został w powietrze tor kolejowy koło portu na długości 200 stóp.

NOWY YORK. 10 I. (AW.). Stojący w porcie Managua amerykański krążownik: „Elvestone" wyruszył na wody meksykańskie — aby schwytać okręty meksykańskie transportujące amunicję. do brzegów Nicaraguy.

WASZYNGTON 10 I. (Pat.). Podczas debaty w Senacie nad polityką rządu meksykańskiego i Nicaraguy, demokraci wnieśli rezolucję domagającą się wycofania wojsk amerykańskich z Nicaraguy.

—:::—

Sytuacja w Chinach.

O nadesłanie obrony wojskowej. — Ogłoszenie stanu wyjątkowego.

PARYŻ. 10 I. (Pat.). „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju. że pięć amerykańskich torpedowców przybyło do Hankau. Wobec niemożliwości przetransportowania całej kolonji zagranicznej. liczącej około 40.000 ludzi konsulaty zagraniczne zwróciły się z prośbą do odnośnych rządów o nadesłanie obrony wojskowej.

LONDYN. 10 I. (Pat.). Wetsminster Gazette. podaje na podstawie źródeł amerykańskich. że w Szanghaju ogłoszono stan wyjątkowy. Jak donosi Daily Telegraph w Szanghaju krążą pogłoski. że komunikacja między Hankou a Szanghajem jest całkowicie przerwana.

—:::—

WYBORY DO RADY MIASTA OLKUSZA I PŁOŃSKA.

OLKUSZ. 10 I. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się wybory do Rady miasta Olkusza z następującym wynikiem:

Na 3580 uprawnionych do głosowania — głosowało 2998 osób. Lista Nr. 1 (Żydzi ortod.) otrzymali 543 gł., mandatów 4. lista Nr. 2 (PPS.) 521 gł. mandatów 4. lista Nr 3 (mieszczanie) 315 gł. mandatów 2. lista Nr. 4 (żyd. „Jedność") 675 gł. mandatów 5 lub 6. lista Nr. 5 (Polskie zrzeszenie demokr.) 940 gł. mand. 7 lub 8.

PŁOŃSK. 10 I. (tel. wł.). Wczoraj odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej m. Płońska.

Lista Nr 1 (Jedność robotnicza: komuniści polscy i żyd. oraz Niez. Partja Chł). gl. 678 mand. 4.

Lista Nr. 2 (PPS) 531 gł. mand. 3.

Lista Nr. 3 (Zjedn. Żyd.) gł. 2041. mand. 13.

Lista Nr. 4 miesczanie) 745 gł. mand. 4.

—:::—

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA PARTYJ SOCJALISTYCZNYCH.

WARSZAWA. 10 I. (tel. wł.). Konferencja porozumiewawcza PPS i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce oraz Bundu. odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 12-tej w poł. w lokalu ZPPS w Sejmie

—:::—

POSIEDZENIE C. K. W. P. P. S

WARSZAWA. 10 I. (tel. wł.). Posiedzenie C. K. W P. P. S. Wyznaczone na nadchodzący czwartek zostaje przełożone na 19 stycznia.

—:::—

SENAT.

WARSZAWA. 10 I (tel. wł.). Posiedzenie Senatu odbędzie się dn. 12 bm o godz. 4-tej popoł

—:::—

PIERWSZA RATA ZA NOWE STATKI ZAPŁACONA!

WARSZAWA. 10 I. (AW.) Pierwsza rata należności za zakupione we Francji statki w wysokości 30 tys. funt. szterl. została już wpłacona. Druga rata uskuteczniona zostanie dnia 1 lutego rb. i będzie wynosić 45 tys. funt. szterl

—:::—

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA. 10 I. (tel. wł.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dzisiaj do obrad nad budżetem W. R. i O. P. na rok 1927/28. Po referacie sen. Thuliego. komisja na wniosek senatora Rotenstreicha postanowiła odroczyć się do czasu zapoznania się z programem nowego ministra oświaty.

—:::—

NOWY MINISTER OŚWIATY SEN. DOBRUCKI OBEJMIE URZĘDOWANIE 12 BM.

WARSZAWA. 10 I. (tel. wł.). Zaprzysiężenie nowego ministra oświaty sen. Dobruckiego nastąpi w najbliższą środę. Tego samego dnia nowy minister obejmie urzędowanie w swoim resorcie.

—:::—

WĘGRZY STARAJĄ SIĘ O DOSTĘP DO MORZA.

WARSZAWA. 10 I. (AW.). Rokowania pomiędzy rządami węgierskim i jugosłowiańskim w sprawie dostępu Węgier do morza zostały już ukończone. Ponieważ w sprawie tej ze względu na port w Rjece zainteresowane są również Włochy. w Budapeszcie uważają za możliwe wysłanie bezpośredniej prośby do Mussoliniego aby odnośną sprawę załatwiono w drodze rokowań włosko-węgierskich.

—:::—

Angielsko-palestyńska propaganda.

(Z powodu przyjazdu gen. Deeds'a).

Od kilku dni ludność żydowska pełna jest wzruszeń i patrjotycznego entuzjazmu. Oto przyjechał do Polski generał angielski Wyndham Deeds. b. pierwszy sekretarz Wysokiego Komisarza Palestyny (stanowisko równorzędne z prezesurą rady ministrów) a wszystkie odłamy sjonizmu urządzają mu manifestacyjne przyjęcia. W niedzielę przybył też ów generał do naszego miasta, a tłumy ludności żydowskiej nie szczędzą trudu, aby na każdym kroku okazać mu swą wdzięczność za współudział w odbudowie narodowej siedziby palestyńskiej.

Zrozumiałe są sentymenty palestyńskie zrozumiałe też jest wytrwałe i ofiarne jej dążenie do stworzenia własnego państwa. Czy jednak podjęta próba budowy takiego państwa w obecnych czasach i realizowanie jej właśnie w Palestynie nie jest syzyfowym wysiłkiem?

Jest niewątpliwem. że w tej chwili wysiłek ten doznał poważnego załamania i nawet wśród sjonistów szerzy się zwątpienie. Emigracja żydówka do Palestyny nie postępuje naprzód. a coraz więcej emigrantów wraca do starego rodzinnego kraju i tu swymi opowiadaniami o twardych warunkach życia w palestyńskiej ojczyźnie i braku warunków rozwoju bardzo radykalnie gasi entuzjazm. Maleją szeregi kandydatów na obywateli palestyńskich. rzadną zastępy zwolenników tej koncepcji i maleją fundusze na cele budowy państwa składane.

Trzeba też stwierdzić. że dotychczasowy olbrzymi wysiłek finansowy Żydów całego świata złożony na cele palestyńskie wydał tylko nieznaczne rezultaty.

Sądząc z różnych głosów żydowskich. obecnie całemu temu wysiłkowi grozi załamanie. Przyjazd gen. Deeds'a ma znaczenie propagandystyczne. Chodzi o podtrzymanie wśród Żydów nastrojów palestyńskich i aby pamiętali o składkach na skarb narodowy.

Anglicy chcą mieć w Palestynie żydowskiej swoją kolonję. Chcieliby tylko, żeby ją Żydzi swoimi pieniądzmi i swoimi siłami roboczymi wzbogacili i zaludnili. Dlatego gen Deeds w swoich licznych przemówieniach zapewnia. że ma niewzruszoną wiarę w Palestynę, jako państwo żydowskie. Jako charakterystyczny rys angielskiej ostrożności, nawet w słowach należy podkreślić. że p. Deeds swą wiarę wypowiada wyłącznie w imieniu własnem i wyraźnie akcentuje. że nie wypowiada opinji rządu angielskiego. ani przez nikogo w Anglji do jej wypowiadania nie jest upoważniony. Ta ostrożność jest wiele mówiąca.

Obrady dwóch stronnictw sejmowych.

WARSZAWA, 10. stycznia. (AW). Wczoraj obradowała Rada Naczelna NPR. Referat o sytuacji organizacyjnej wygłosił b. min. kolei Chądzyński. Następnie dokonano wyborów do Głównego Komitetu Wyk.

WARSZAWA, 10. stycznia. (AW). Wczoraj obradowała tu Rada Nacz. stronnictwa Ch. D. Rada Nacz. powołała na prezesa stronnictwa posła Józefa Chacińskiego, który wygłosił obszerny referat polityczny. Podkreślił on, że rząd pomajowy nie wykazał zdecydowanej woli i nie przedstawił planów zreformowania naszego ustroju w duchu zasad zachodnio-europejskich.

Referat gospodarczy wygłosił poseł Korfanty. — Program gospodarczy, zdaniem p. Korfantego, winien się opierać przedewszystkiem na sanacji produkcji.

—:::—

W świecie mówi się o pokoju, a sowiety zbroją się.

Współpraca sowietów z nacjonalistami niemieckimi.

BERLIN 10 I. (Pat.). „Welt am Montag“ donosi. Socjalist. poseł Reichstagu Künstler ogłosił w socjalistycznej prasie senzacyjną rozmowę. którą miał z dwoma socjalistycznymi robotnikami świeżo przybyłymi z Rosji. Robotnicy ci przyznali się, że odtransportowano ich do Trocka nad Wołgą, gdzie pracowali w fabryce gazów trujących wytwarzanych dla celów wojennych. Robotnicy niemieccy zatrudnieni w tej fabryce wysyłani byli do Rosji po 1 do 20 osób. Otrzymywali oni wysokie wynagrodzenie po 700 do 900 marek miesięcznie. zarobków tych, jednak nie wypłacano w gotówce. lecz rozliczano się z nimi na miejscu, poczem 1 egzemplarz rozliczenia wysyłano do Reichswehrgesellschaft „Gefu“ w Berlinie. Z ramienia tego towarzystwa kierował od roku 1924 fabryką dr. Hugo Stolzenberg z Hamburga. Przybywał on często do Trocka i konferował z zawiadowcą fabryki architektą rządowym, dyrektorem Nassem. Stolzenberg mimo. że jest hackenkreuzlerem nie napotykał w Rosji na żadne trudności polityczne. Fabryką kierowali pozatem częściowo niemieccy oficerowie wobec których władze sowieckie zachowywały się z wyszukaną grzecznością. Także dwaj lekarze pozostający w czynnej służbie Reichswehry zostali odkomenderowani do Trocka. Fabryka chemiczna. której oficjalna nazwa brzmi „Russko-Germanskyj-Bersol“ produkowała fosgon, gazy nazwane w wojnie światowej żółtym i niebieskim krzyżem. Fabryka posiadała osobny oddział napełniania gazami granatów. Jeden miljon sztuk takich granatów już przygotowano. Wolność osobista robotników była ograniczona. Listy ich cenzurowano. Prenumerowanie gazet socjalno-demokratycznych było zakazane. Zobowiązano ich do tajemnicy i często grożono czeką rosyjską oraz procesem za zdradę stanu.

Przeciw pladze biurokratyzmu.

WARSZAWA, 10. stycznia. (Pap). Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 4. stycznia, skierowanym do wojewodów, wskazuje na sposoby ograniczenia korespondencji urzędowej i usunięcia w ten sposób z jednej strony przyczyn powolnego i kosztownego załatwiania spraw przez urzędy państwowe, z drugiej zaś przyspieszenia toku urzędowania, co winno przyczynić się do usunięcia plagi biurokratyzmu, dającej się we znaki tak ludności, jak i urzędom.

W tym celu Min. Spraw Wewn. poleca ograniczenie korespondencji urzędowej do granic najniezbędniejszych.

Nie ulega wątpliwości, czytamy w okólniku, iż w tym kierunku jest bardzo wiele do zdziałania, gdyż wgląd w akta, nadsyłane do Min. Spraw Wewn. przez władze administracyjne dowodzi, że conajmniej 1/4 całej korespondencji urzędowej jest zgoła niepotrzebna, a wynika tylko z pobieżnego traktowania spraw przez referentów, którzy zamiast dążyć do ujęcia każdej sprawy odrazu w sposób celowy i merytoryczny, prowadzą bezużyteczne i niepotrzebne korespondencje informacyjne, pomnażając w ten sposób ilo aktów zarówno w urzędach własnych, jak i innych.

DELEGAT LIGI NARODÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

GENEWA. 10. stycznia. (Pat.) Onegdaj popołudniu odjechał do Katowic szef sekcji mniejszości narodowościowych Ligi Narodów p. Colban. Wyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Wyjazd p. Colbana nastąpił z inicjatywy Polski i ma na celu zapoznanie się ze stanem rzeczy na miejscu.

—::::—

MICHAŁ SOSZCZENKO

Światło elektryczne.

Który wyraz dzisiaj jest modny, obywatele?

Najmodniejszem słowem dzisiaj naturalnie jest elektryfikacja. Nie przeczę bynajmnjej, że bardzo ważnem zadaniem jest oświetlenie Rosji sowieckiej. Nie mówię o tem, że to drogo ma kosztować. W każdym razie nie droższe to niż pieniądze. Nie mówię o tem wcale.

Ale widzicie...

Byłem sublokatorem w wielkim domu. Cały dom nie miał oświetlenia, czyli raczej miał tylko naftę. Jeden miał małą lampeczkę ścienną. drugi lampę stołową, inni wiszące Niejeden nic nie miał i tylko świecę zapalał Nie było to przyjemnie.

I oto zaczęło wprowadzać światło elektryczne.

Pierwszy wprowadził je u siebie administrator domu. Wprowadził no i basta. Lecz jakoś dziwnie cicho się stał i zamyślony. Ale nic po sobie poznać nie dawał.

W tem właśnie przyszła kobieta, która nam mieszkanie odnajmowała i zaproponowała nam oświetlenie mieszkania.

— Wszyscy — mówili — zaprowadzają je u siebie.

Dobrze, jeśli wszyscy, to i my to zrobimy.

Zaprowadziliśmy, oświetliliśmy elektrycznością mieszkanie. Do djabła!

Dokoła gruzy i stęchlizna.

Dawniej wychodziliśmy rano z domu i wracaliśmy wieczorem, wypijaliśmy herbatę i kładliśmy się spać. Przy świetle naftowem nic nie widzieliśmy. A teraz, gdy zaświeciło się lampę elektryczną i rozglądnęło dokoła — to tu leżał podarty trzewik, tam zwieszały się tapety; ówdzie znów pluskwa pędem uchodziła przed światłem; tam znów, pchła skakała.

Co za przykry widok dokoła! Serce się ściskało.

Oto np. otomana. stojąca w naszym pokoju. Myślałem zawsze: otomana. taka jak inne, wcale dobra otomanka. Jakże wygodnie siadywałem na niej wieczorem! Ale teraz — przy świetle elektrycznem! Wszystko wyłaziło z niej. Nie byłem wstanie usiąść na tym gracie — wszystkie wnętrzności przeciw temu protestowały. — Teraz dopiero uświadomiłem sobie, że nie jestem bogaty. Ze wstrętem na to wszystko patrzyłem. Robota z rąk mi się wyślizgiwała.

Ujrzałem, że i gospodyni moja chodziła smutna, wciąż coś porządkując w kuchni.

— Co pani robi? — zapytałem.

Machnęła ręką.

— Nie wiedziałam wcale — odrzekła — że tak nędznie żyję.

Popatrzyłem na jej sprzęty domowe — w istocie — próchno, gruzy i rozmaite gałgany. A wszystko, zalane jasnem światłem, rzucało się w oczy.

Byłem przybity.

Przychodziłem do domu, zaświecałem żarówkę, patrzyłem na nią i wkradałem się do łóżka.

Potem jąłem myśleć nad tą sprawą Kupiłem kredę, rozpuściłem ją i zabrałem się do roboty. Wyrzuciłem otomanę, zdarłem tapety, wylepiłem pluskwy, zdjąłem pajęczynę ze ścian, wytynkowałem wszystko na biało — i wesoło mi się zrobiło na duszy.

Jednak nie na długo.

Darmo wyrzuciłem pieniądze na kredę. Odnajemczyni przecięła przewody.

Prosiłem, przemawiałem do jej sumienia — na nic.

— Wyprowadź się pan! — mówiła. — Nie chcę żyć z światłem.

Wyprowadzać się? teraz, gdy tyle wyrzuciłem pieniędzy na odnowienie mieszkania? Widzicie więc, obywatele, światło jest dobre. ale ze światłem także jest źle.

Polityka pokojowa Polski.

WARSZAWA, 9. stycznia. (Pat.). W dniu dzisiejszym odbył się w resursie kupieckiej z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych obiad, w czasie którego wygłosili przemówienia prezes Rady Towarzystwa prof. Jan Kucharzewski, minister spraw zagranicznych Zaleski oraz prezes zarządu prof. Handelsman. Minister Zaleski powiedział między innemi, co następuje:

Szanowni Panowie! Jestem niewymownie zadowolony, że danem mi jest powitać instytucję naukową, której istnienie niewątpliwie mieć będzie również doniosłe znaczenie i dla celów polityki praktycznej. Instytucje naukowe o typie pokrewnym istnieją już w całym szeregu krajów, gdzie odgrywają one znaczną rolę, przyczyniając się do pogłębienia opracowań w szczegółach i stworzenia podstaw naukowych programu politycznego. Dzięki swemu naukowemu charakterowi nie będzie ona zmuszoną pracować pod presją bezpośrednich zjawisk dnia codziennego.

Mówiąc o podstawowych wytycznych naszej polityki zagranicznej, o zasadniczych tendencjach i całokształcie, sądzę, że nie spotkam się ze sprzeciwem nikogo z tu obecnych, jeżeli powiem, że najwybitniejszą cechą tej polityki jest pokojowość, że najdalszem naszem dążeniem jest dążenie do utrzymania pokoju, dążenie do trwałej stabilizacji stosunków i umysłów w tak ciężko dotkniętej przez największe z ludzkich nieszczęść przez wojnę Europy.

POKOJOWOŚĆ, DĄŻENIE DO POWSZECHNEGO POKOJU, OTO OŚ, WOKÓŁ KTÓREJ OBRACA SIĘ SYSTEM NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ,

oto duch, który ożywia wszystkie nasze poczynania i wysiłki dyplomatyczne. Dążenie to nietylko płynie z dobrze zrozumiałego własnego interesu, nietylko z tego, że

NIC NIKOMU ODEBRAĆ CZY ZABRAĆ NIE PRAGNIEMY,

płynie ono z głębokiego wnętrza naszego charakteru narodowego. Byliśmy od wieków i zdaje mi się, że jesteśmy obecnie najbardziej pokojowo usposobionym narodem, powiem nawet - najbardziej pacyfistycznym narodem w Europie.

NIE MNIEJ NIE ZAMYKAMY OCZU NA GROŻĄCE POKOJOWI NIEBEZPIECZEŃSTWA,

spokojnie i rozważnie oceniamy je i przygotowujemy się, by im w razie potrzeby skutecznie opór stawić. Dziś mimo to wiemy, że dlatego, by pokój zapanował na ziemi, nie wystarczy, by jeden lub kilka narodów szczerze tego pragnęły, by jedno lub kilka państw się rozbroiło. Wiemy, że

KONIECZNE JEST ZORGANIZOWANIE ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA PRAGNĄCYCH SIĘ ROZBROIĆ PAŃSTW,

któreby w każdej chwili stosowną odprawę dać mogły burzycielowi czy burzycielom, pokoju, naruszającym ustalony normy pokoju powszechnego. Droga do powszechnego pokoju prowadząca, idzie przez Genewę, drogą tą postępuje Liga Narodów.

LIGA NARODÓW, JEST CENNYM INSTRUMENTEM W PRACY NAD ZAPEWNIENIEM POKOJU.

Oczywiście warunkiem dalszego rozwoju i doskonalenia się organizacji Ligi Narodów jest przestrzeganie przez wszystkich kontrahentów uroczystych zobowiązań wynikających z art. 10. paktu, wskazujących każdemu z członków Ligi Narodów respektowanie integralności terytorjalnej i niezależności politycznej wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu.

Niestety, nie można stwierdzić, że dziś obowiązek ten spełniany jest przez wszystkich członków Ligi Narodów. Absolutnie niezgodna z przytoczonym artykułem paktu Ligi Narodów jest akcja programowa Niemiec. Tę akcję Niemiec uważam nietylko za niezgodną z punktem, lecz za

WYSOCE NIEBEZPIECZNĄ DLA POKOJU NIETYLKO POLSKI, LECZ DLA POKOJU POWSZECHNEGO.

Dążenie do utrwalenia jak najlepszych stosunków sąsiednich z Niemcami, ze względów przedewszystkiem ekonomicznych inspirowała cała dotychczasowa polityka nasza w stosunku do Niemiec. Z drugiej strony wierzę, że będę wyrazem opinji całego narodu polskiego, jeżeli oświadczę, że

ZA TE DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE CENY REWIZJI NASZYCH GRANIC ZACHODNICH NIE ODSTĄPIMY ANI PIĄDZI ZIEMI POMORSKIEJ LUB ŚLĄSK..

ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości z powrotem nam przywróciło.

Reasumując wypowiedziane tezy zaznaczył min. Zaleski, że polityka polska w stosunku do Niemiec nacechowana jest szczerem i lojalnem dążeniem do oparcia stosunków z narodem niemieckim na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów. Jednak nic jej zmusić nie potrafi do czynienia ustępstw niesłusznych lub zgoła niemożliwych.

Podkreśliwszy następnie tendencje pokojowe Polski w stosunku do Rosji sowieckiej i państw bałtyckich min. Zaleski poruszył stronę stosunków Polski i Litwy, które nie są takie, jakie pragnęliśmy by one były. Mamy jednak nadzieję - mówił minister - że prędzej czy później

LITWINI ZROZUMIEJĄ, ŻE SAMOBÓJCZEJ POLITYKI PROWADZIĆ NIE MOŻNA, ŻE ZGODA I PRZYJAŹŃ Z SILNĄ POLSKĄ JEST NAJLEPSZĄ OSTOJĄ I GWARANCJĄ ICH NIEPODLEGŁOŚCI!

Mam przekonanie — brzmiały końcowe słowa przemówienia — że wytkniętemi przezemnie drogami w niedługim czasie będziemy mogli zająć stanowisko należne nam w Europie. Ze względu na obszar terytorjalny, ilość ludności i możliwość rozwoju, jaka stoi przed nami, coraz bardziej ugruntowuje się w świadomości europejskiej przeświadczenie o wielkiej roli, jaka czeka Polskę w całokształcie stosunków gospodarczych i politycznych w Europie.

Sen. dr. G. Dobrucki ministrem oświaty.

WARSZAWA, 10. I. (Pat.). *Prezydent* Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekret, — zwalniający dr. Kazimierza Bartla z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa W. R. i O. P.

Dekretem drugim zamianowany został ministerstwem W. R. i O. P. senator dr. Gustaw Dobrucki w Warszawie.

Dr. Gustaw Dobrucki wybrany senatorem z listy Piasta z województwa stanisławowskiego, obecnie należy w Senacie do klubu Pracy. Z zawodu jest lekarzem i dyrektorem szpitala okręgowego w Stanisławowie.

Prasa o nominacji dr. Dobruckiego.

WARSZAWA 10 I. (AW.) Prasa dzisiejsza nie zajęła jeszcze stanowiska wobec rekonstrukcji rządu marsz. Piłsudskiego, — stwierdza tylko ogólnie, że nominacja na stanowisko ministra oświaty jest niespodzianką dla kół parlamentarnych. - „Robotnik“ wątpi czy nowy minister posiada należyte przygotowanie fachowe. „Nasz Przegląd“ — nadmienia, że nowy minister posiada opinję zdecydowanego postępowca.

—:::—

St. Zjednoczone i Nikaragua.

Zbrojna interwencja St. Zjednoczonych.

Sytuacja w Nicaragui, małej republice środkowoamerykańskiej, staje się coraz poważniejsza, z powodu bezwzględnego postępowania St. Zjednoczonych, które chcą wpłynąć zbrojną interwencją na bieg wypadków. Jak wiadomo, w Nicaragui toczy się walka o władzę między konserwatystami a liberałami. Wojska liberalnego kontr-prezydenta, Sacazy, pobiły oddziały popieranego przez Waszyngton konserwatysty Diaza i zajęcia stolicy Managui było kwestją najbliższych dni.

PRZESZKODZIŁY TEMU ST. ZJEDNOCZONE,

które obsadziły Manague, oświadczając, że jest to „strefa neutralna“. Rząd waszyngtoński zezwolił na transport broni i amunicji dla Diaza, a równocześnie flota amerykańska nie dopuszcza do żadnego transportu wojennego dla liberałów, patrolując u wybrzeży.

Położenie zaostrza się przez to, że meksykański rząd Caleesa, przeciwko któremu pośrednio zwraca się interwencja St. Zjednoczonych, sympatyzujący z rewolucyjnymi oddziałami Sacazy, wydał ostre zarządzenia, przeciw zagranicznym firmom. Zarządzenia te weszły w życie z dniem 1 stycznia. Znoszą one wszystkie koncesje, posiadane dotychczas przez cudzoziemców w Meksyku, a

DOTYKAJĄ GŁÓWNIE KAPITALISTÓW ST. ZJEDNOCZONYCH,

którzy w Meksyku posiadają liczne przedsiębiorstwa naftowe.

Zdaje się że rząd waszyngtoński czeka tylko na praktyczne zastosowanie nowego ustawodawstwa, aby chwycić się sankcji „w imię podeptanych praw obywateli amerykańskich“.

— — — — — —

Biuro Wolffa donosi z Managui, że prezydent Diaz, będący manekinem w ręku St. Zjednoczonych, oświadczył, iż przybycie wojsk amerykańskich należy powitać z radością, gdyż stanowią one ochronę przed niebezpieczeństwem, grożącem ze strony Meksyku.

—:::—

STREJK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 10. stycznia. (Pat.) Wczoraj wieczorem wybuchł tu strejk czeladników piekarskich w następstwie uchwał, jakie zapadły na walnem zgromadzeniu znaczną większością głosów, co do natychmiastowego proklamowania strejku, wobec tego, że długotrwałe rokowania pracowników piekarskich z przedsiębiorcami nie doprowadziły do żadnego wyniku. Robotnicy żądają zniesienia pracy akordowej, minimum płacy dla piecowego 75 zł., dla ukwalifikowanego pomocnika 65 zł., tygodniowo, 8- godzinnego dnia pracy i t. d. Jest nadzieja, że strejk zostanie wkrótce zakończony. Związek robotników dokłada starań, aby zaopatrzyć w pieczywo szpitale i zakłady dobroczynne.

—:::—

Ofenzywa na ang. Zw. zawodowe.

LONDYN. 10. stycznia. Członek angielskiego rządu, sir Douglas Hogy wypowiedział się za wydaniem ustawy skierowanej przeciw strejkowi generalnemu.

Według niej Związki Zawodowe powinny być pociągane do odpowiedzialności finansowej za szkody, wyrządzone przez strejk.

Równocześnie przewódca robotników, Henderson wygłosił w Great Harwood mowę, w której przestrzegł rząd przed wydawaniem specjalnej ustawy przeciw związkom. Ze względu na zbliżającą się sesję parlamentu obie te mowy mają doniosłe znaczenie. Wyłoniony z rządu komitet wypracował już propozycje w sprawie zmiany ustaw o Zw. Zawodowych. Projekt nowego ustawodawstwa zostanie prawdopodobnie pod presją wielkiej części konserwatystów jeszcze w tym miesiącu przedłożony parlamentowi.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 stycznia

ZWRACAMY UWAGĘ, że już wyszła z druku książka Emila Zoli, „Germinal", nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 3 zł.

ZARZĄD TOW. OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW zwraca się z następującym apelem: Wytężającej pracy i staraniom Towarzystwa Ochrony lokatorów i sublokatorów we Lwowie, zawdzięczają lokatorzy posiadający 1 pokój z kuchnią i mieszkanie jednoizbowe, że nastąpiło wstrzymanie zwyżki czynszów tych mieszkań. — Sukces ten ściągnął na Zarząd naszego Towarzystwa gromy, chociaż bezsilnego gniewu właścicieli realności.

Na ostatnim swym bardzo słabym liczebnie wiecu dali wyraz swej nienawiści, posuwając kłamliwe i oszczercze zarzuty aż do oskarżenia nas o działanie przeciwpaństwowe, rzekomo z powodu tamowania działalności ich w kierunku rozbudowy.

W tem oskarżeniu widać bezsilną złość, lecz widać i naszą skuteczną pracę.

Lokatorzy! Według najświeższych wiadomości rozszerzoną będzie nowela wstrzymująca wzrost czynszów mieszkań więcejizbowych i lokali sklepowych.

O to staraliśmy się i staramy. Potrzebujemy jednak pomocy z Waszej strony. Z nowym rokiem rozpoczynamy działalność opartą na ścisłe opracowanym budżecie. Musimy mieć potrzebne finanse, jeżeli mamy doprowadzić rzecz do końca. Dlatego zwracamy się do Was nie po raz pierwszy.

Niech nikogo nie braknie w szeregach naszych, niech każdy uiści należną wkładkę, bo inaczej będziemy musieli ograniczyć pracę, a o tem nam nawet myśleć nie wolno.

„OGNISKO" Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych zawodów, dla Małop. Wsch. prosi nas o nast. sprostowanie:

Stwierdzamy, że p. Panejko Witold, urzędnik P. K. P. od dwu lat pracuje stale na scenie „Kółka Zabawowego Drukarzy Lwowskich" a także brał czynny udział dnia 31-go grudnia 1926 w zabawie sylwestrowej, urządzonej w „Ognisku" drukarzy. Niesłuszne zatem są zarzuty, uczynione p. Panejce w nr. 2-gim „Dziennika Ludowego" z dnia 2-go stycznia b. r., jakoby p. Panejko pracował w „Kółku literacko-artystycznem" pracowników kolejowych i był czynnym w komitecie na zabawie sylwestrowej w kinoteatrze „Grażyna".

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9. złotych.

WALKA Z PASKARSTWEM. Onegdaj w jednym dniu policja oskarżyła 11-tu piekarzy o oszustwo i lichwę, dokonane przez wypiekanie pieczywa o złej wadze.

Przeciw firmie rzeźnickiej i masarskiej braci Lintnerów wpłynęło równocześnie aż pięć doniesień do sądu o lichwę przy sprzedaży mięsa i wędlin.

Pozatem codziennie wpływa wiele skarg do Magistratu i sądu na różnych spekulantów i paskarzy.

ANONIM DONOSZĄCY POLICJI O SPALENIU KOBIETY W PIECU. Dnia 7. października ub. roku zjawił się w policji dozorca realności przy ul. Piekarskiej l. 11. Stanisław Szałas, i prosił o odszukanie żony, która wydaliła się dnia poprzedniego z mieszkania i przepadła bez wieści. Poszukiwania zaginionej pozostały jednak bez rezultatu i dopiero onegdaj powiadomiono anonimem policję, iż Szałas zamordował swą żonę, zwłoki zaś spalił w piecu.

W śledztwie ustalono, iż Szałas żył przykładnie przez 25 lat z żoną i nie miał powodu do popełnienia zbrodni. Istnieje więc przypuszczenie, iż jakiś osobnik oskarżył Szałasa, chcąc spowodować jego aresztowanie a to w tym celu, aby następnie zająć jego miejsce. Ten bowiem poza mieszkaniem pobiera stałą zapłatę za pracę palacza. Policja nie mając dowodów winy, pozostawiła Szałasa na wolności, równocześnie zaś zarządzono poszukiwania za zaginioną w jej miejscu rodzinnem w Rubiecku, obok Przemyśla.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Eugenję Staniusz osadzono w areszcie za kradzież płaszcza, wartości 120 zł. na szkodę Debory Brückowej.

Józefa i Franciszka Falkiewiczów aresztowano za kradzież garderoby na szkodę W. Portorejka.

Za drobne kradzieże aresztowano Władysława Fita i Michała Wygnańca.

Z ciernistej drogi włamywaczy i blatników.

Jak to wykazują kroniki policyjne, „fach złodziejski" ma niezliczoną liczbę adeptów, przyczem przyrost nowicjuszów stale wzrasta. Dziwić się jednak należy naiwności amatorów tego kunsztu, którzy sądzą, iż na tem polu czeka ich powodzenie. „Zawód" złodziejski jest bowiem wielce niewdzięczny i nigdy nie przysporzył majątku, zadowolenia, czy szczęścia adeptom.

Wystarczy przypatrzyć się tym nieszczęśliwcom, chociażby siedzącym na ławie oskarżonych. Są to osobnicy zmizerowani i zdegenerowani

DŁUGIEM PRZEBYWANIEM W WIĘZIENIU,

oraz zmaltretowani pościgiem policji.

Pomimo to, nie brak amatorów tego „psiego" życia.

Przed miesiącem dwóch nałogowych złodziei Michał Maliszewski, i Jan Baczyński, włamali się nocą do hurtowni tytoniowej Mojżesza Seidena w gmachu Skarbka, przyczem skradli tytoniu i papierosów wartości 760 zł. oraz biżuterję, przedstawiającą wartość około 1.000 zł. Łup swój włamywacze sprzedali Menajowi Richterowi, zam. przy ul. Balonowej l. 18, i Kazimierzowi Tomaniewskiemu, zam. przy ul. Lwowskiej w Zamarstynowie.

Funkcjonarjusze policji, przeprowadzający śledztwo w tej sprawie ustalili, iż włamywacze usiłowali sprzedać skradziony tytoń w trafice przy ul. Cybulnej. Złodzieje i blatnicy, czując, iż policja jest na ich tropie, postanowili sprawę załatwić „po sąsiedzku" aby ujść przed kryminałem. W tym celu Richter udał się do przyjaciela Seidena, Chaima Grünberga, z prośbą o interwencję. Przy jego pomocy blatnicy

ZWRÓCILI SEIDENOWI

wszystek skradziony tytoń oraz biżuterję, domagając się jednak, aby zaniechano dochodzeń w tej sprawie.

W procedurze karnej istnieje paragraf o tak zw. „czynnej skrusze", który powiada, iż jeżeli złodziej z własnej inicjatywy zwróci skradzione rzeczy poszkodowanemu, to wówczas prawo go nie ściga o kradzież. Paragraf ten może być stosowany tylko wówczas, gdy złodziej uczyni to osobiście i przed rozpoczęciem dochodzeń przez organy bezpieczeństwa. W opisanym wypadku skrucha złodziei i blatników była wymuszona przez dochodzenia policyjne, łup zaś skradziony został zwrócony przez pośrednika.

Wobec tego policja dowiedziawszy się, kto był sprawcą tej kradzieży, aresztowała Maliszewskiego, Baczyńskiego, Tomaniewskiego i Richtera i odstawiła ich do sądu.

Pozatem będą pociągnięci do odpowiedzialności za współwinę w tej kradzieży żony aresztowanych oraz Ch. Grünberg, który wpadł w ten „ambaras" jak Piłat w credo.

—:::—

POŻAR MIESZKANIOWY. W mieszkaniu inż. Łazara Vogla, przy ul. Zielonej, wskutek nadmiernego napalenia w piecyku zajęła się ścianka drewniana. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

LEPIEJ PÓŹNIEJ, NIŻ NIGDY. pomyślał sobie funkcjonarjusz pocztowy w Samborze N., Kiedrzyński, który w związku z napadem jakichś opryszków na tę pocztę w nocy na 8. listopada ub. r. przeżył wiele ambarasów i miał rewizję policyjną w domu.

Otóż interesowany prosi obecnie o podanie w dzienniku, iż nie jest prawdą, jakoby podczas tej rewizji znaleziono zaszyte dolary w sienniku.

Tu należy dodać, iż trudnoby nawet przypuścić, aby dolary ktoś lokował w siennikach. Byłoby to bowiem spostponowaniem tej wysoko- wartościowej waluty, nawet, gdyby się to stało w Samborze.

OFIARA GOŁOLEDZI. Woźnica Grzegorz Noga, przechodząc ul. Zieloną obok realności l. 105, pośliznął się i upadł, przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

NOŻOWNIK W PRZYTULISKU. Władysła Bartoszewski, przebywające w przytulisku BB. Albertów, został dwukrotnie ciężko zraniony nożem w piersi przez nieznanego osobnika. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

NĘDZA POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO 29- letnia Marja F. zam. w barakach koło dworca kolejowego, usiłowała struć się jodyną. Pogotowie rat. odstawiło ją do szpitala.

O ROZBUDOWĘ PORTU GDYNI.

WARSZAWA, 10 I. (AW.). Dziś w południe w Min. Przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie rozbudowy Gdyni — jako portu.

—:::—

PARTJA KOMUNISTYCZNA W ROSJI MALEJE.

MOSKWA, 10 I. (AW.). Stan liczbowy komun. uległ ostanio obniżeniu. Cały szereg członk wykluczono obecnie z partji z różnych względów. jednych za sprzyjanie opozycji. innych za wykonywanie praktyk religijnych.

Wyjaśnienie Banku Unji w Polsce.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Wobec umieszczonej w pewnem piśmie warszawskiem a powtórzonej przez niektóre tutejsze dzienniki notatki, wedle której instytucja nasza miałaby należeć do liczby banków przechodzących w myśl ustawy bankowej z dniem 1. stycznia br. w stan likwidacji, prosimy uprzejmie o stwierdzenie, że powyższa informacja polega na omyłce. Bank nasz przeprowadził jeszcze we wrześniu ub. r. podwyższenie swego kapitału akcyjnego do wysokości w ustawie przepisanej, a dla likwidacji jego nie zachodzą żadne zgoła powody".

BANK UNJI w POLSCE
SPÓŁKA AKCYJNA.

Komunikaty

× PORADA PRAWNA. Towarzysze z Dzielnicy IV. Łyczaków- Zielona) potrzebujący bezpłatnej porady prawnej, zechcą się zgłaszać w poniedziałki, środy, piątki i soboty między 6 i 7.30 wiecz. w lokalu Zw. Kaflarzy, Zielona 7. Dalszych informacji udzieli dyżurny Komitetu dzielnicowego PPS.

× KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. Łyczaków-Zielona. W lokalu Kom. Dzieln. (Zielona 7) pełnią stałe dyżury od 6 — 7.30 wiecz. W poniedziałki tow. Paluk, środy tow. Sokołowski, piątki tow. Andreszkowa, soboty tow. Małek. W niedzielę od 10 do 12 rano tow. Mydłowicz.

Sekr.: Sokołowski. Przew. Mydłowicz.

× KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. (Łyczaków-Zielona) obejmujący przestrzeń między ul. Teatyńską, Łyczakowską, Czarneckiego, Pańską, Zyblikiewicza, Pełczyńską, został zorganizowany przed 2 tygodniami. Zarząd stanowią tow.: Mydłowicz, przew., Sokołowski sekr., Andraszkowa, Laskowski, Małek i Paluk.

—:::—

Ostateczny wynik wyborów do senatu francuskiego.

Sukces socjalistów.

PARYŻ. 10. stycznia. (Pat.) Ostateczne wyniki wyborów w celu obsadzenia 208 mandatów w senacie są następujące: wybrano 67 dotychczasowych senatorów, oraz 41 nowych. Z poszczególnych partji konserwatyści uzyskali 5 mandaty stracili 1, republikanie 19, stracili 2, republikanie lewicowi 19, stracili 8, niezależni radykali 9, stracili 1, radykali społeczni 44, stracili 6, republikanie społeczni 2, socjaliści 10, stracili 8, komuniści 2, stracili 2, Millerand przepadł przy wyborach. Walka była szczególnie ostra w departamencie Sekwany, gdzie ponownie wybrano tylko trzech senatorów, przyczem dwóch w trzeciem głosowaniu. Wśród nowowybranych znajdują się trzej socjaliści, 2 komuniści, 1 socjalista niezależny i 1 społeczny radykał. Trzej są deputowani, 1 prezesem rady generalnej.

PARYŻ 10. stycznia. (Pat.) Omawiając wyniki wyborów do senatu prasa wyraża zgodnie zapatrywanie, że większość senacka popierająca rząd Poincarego, pozostała niezmieniona mimo powstania nowej grupy senackiej socjalistów.

—:::—

Ujęcie szantażysty.

Nie dawno obiegła prasę wiadomość, że niejaki Nowicki, rzekomo „Komendant Strzelca w Kutnie“ popełnił szereg nadużyć i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Związek Strzelecki stwierdził, że Nowicki nie był Komendantem Strzelca i wogóle do Związku nie należał. Wprawdzie Nowicki zgłaszał się do Związku Strzeleckiego legitymując się papierami oficera rezerwy, jednak nie został przyjęty.

Nowicki z własnej inicjatywy formował oddział Strzelecki, z którym rzekomo miał się następnie zgłosić do władz strzeleckich. Popełnił jednak w międzyczasie szereg nadużyć i zbiegł. — Władze Strzeleckie oddały sprawę do prokuratora, gdyż zbiegły poczynił nadużycia podając się za strzelca i legitymując się fałszywą legitymacją z pieczątką skradzioną w obwodzie Kutno. — Jednocześnie Związek Strzelecki ostrzegł oddziały przed oszustem, który grasował po Polsce wyłudzając od strzelców pieniądze.

Został on wreszcie 9 grudnia złapany i aresztowany w Suchedniowie.

Szantażysta, jak się okazało mundur oficerski nosił bezprawnie, gdyż oficerem nie jest, posługiwał się fałszywemi dokumentami i używał kilku nazwisk: Owidzki, Zawadzki, Surdalski itd.

—:::—

Katastrofy.

WARSZAWA. 10. stycznia. (Pat.) Dnia 8. stycznia o godzinie 22.58 w odległości 4 km. od stacji Kutno nastąpiło zderzenie pociągu oraz trzech parowozów, przyczem dwa z tych parowozów zostało uszkodzonych, zaś brankard pociągu towarowego, platforma i dwa wagony rozbite. Skutkiem katastrofy z obsługi parowozów i pociągu zostało rannych 4 kolejarzy.

WARSZAWA. 10. stycznia. (Pat.) Dnia 9. stycznia na stacji Lubliniec o godzinie 20.55 wykoleił się parowóz oraz 4 wagony towarowe załadowane rudą żelazną. Jeden z konduktorów obsługi został lekko ranny. Winę katastrofy ponosi zwrotniczy.

MOSKWA, 10. stycznia. (Pat.). W odległości 95 klm. od Moskwy wykoleił się pociąg pospieszny, przyczem 16 osób zostało zabitych, a 26 odniosło ciężkie rany.

MONTREAL. 10. stycznia. (Pat.) Pożar zniszczył tu lokal kinematografu. Dotychczas wydobyto 77 trupów.

Epidemja grypy wzrasta.

STOCKHOLM. 10 I. (AW.) Zarówno w Szwecji jak i w Norwegji szerzy się ostatnio w zastraszający sposób grypa. Z południowych obszarów obu tych krajów donoszą o licznych wypadkach śmierci w związku z grypą.

ZURYCH. 10 I. (AW.). Epidemja grypy przybiera coraz większe rozmiary, Coraz częściej zdarzają się komplikacje tej choroby z zapaleniem płuc. Szpitale przepełnione są chorymi na grypę.

Egzekutywa soc. Międzynarodówki robotniczej.

(Inf. Międzynar.) Egzekutywa S. M. R. zbierze się d. 12. lutego na posiedzeniu w Paryżu. Na porządku dziennym znajdują się przedewszystkiem sprawy polityczno- światowego znaczenia, wśród nich zwłaszcza omawiać się będzie kwestję zbrojeń i rozbrojenia. Egzekutywa zajmie się ponadto problemem walki o 8-mio godzinny dzień pracy i ustali metody dalszej akcji o ratyfikacji układu waszyngtońskiego.

Omówione zostaną również rozmaite sprawy polityczne, dotyczące poszczególnych krajów oraz sprawy organizacyjne, jak przedewszystkiem utworzenie międzynarodowego komitetu kobiecego.

Posiedzenie Egzekutywy poprzedzą o jeden dzień obrady Biura S. M. R

—:::—

Podatek wyrównawczy dla gmin przedmiotem obrad komisji senackiej

WARSZAWA. 10 I. (Pat.). Na posiedzeniu połączonych senackich komisji skarbowo budżetowej i administracyjno-samorządowej referent senator Zdanowski referował projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego. Referent zaproponował, aby ustawa dotyczyła nietylko b. zaboru rosyjskiego, ale również b. zaboru austrjackiego i pruskiego. W myśl dalszych poprawek, proponowanych przez p. referenta, prawo pobierania przez gminy wiejskie specjalnych składek na koszty leczenia niezamożnych chorych ustaje od ogłoszenia ustawy. Wreszcie referent wniósł, aby z chwilą wejścia w życie omawianej ustawy, pensjonaty i sanatorja płaciły nadal podatek od lokali. — Wszystkie poprawki referenta komisja przyjęła. Nadto przyjęło poprawkę senatora Januszewskiego, aby omawiana ustawa utraciłą moc obowiązującą 31 marca 1930 roku wraz z ustawą o finansach komunalnych. Z powyższemi zmianami całą ustawę przyjęto.

W związku z tem przyjęto również rezolucję senatora Siedleckiego, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do końca roku 1928 ramowej, ogólno-państwowej ustawy o podatkach komunalnych.

Projekt redukcji liczby posłów w Gdańsku.

WARSZAWA. 10 I. (AW.) Senat gdański przedłożył Volkstagowi ustawę redukującą liczbę posłów ze 120 na 72. Cyfra ta jednak nie odpowiada ani liberałom, którzy pragną ograniczenia liczby pos. do 60 osób, ani socjalistom, którzy opowiadają się za cyfrą 85 osób.

Prasa gdańska o ostatniej mowie min. Zaleskiego.

GDAŃSK. 10. I. (AW.). „Danz. Neueste Nachrichten“ omawiając mowę min. Zaleskiego wygłoszoną na bankiecie Tow. Badań Zagadnień Międzynarodowych przewiduje, że mowa ta odbije się silnem echem w Niemczech, które dotąd oficjalnie nie wysuwają jeszcze postulatu rewizji swych granic wsch. Pismo wyraża przekonanie, że pewne ustępy przemówienia p. Zaleskiego spowodowane zostały pobudkami natury zewnętrzno-polit.

—:::—

Gen. Deeds we Lwowie.

W niedzielę przyjechał do Lwowa gen. Sir Wyndham Deeds, b. pierwszy sekretarz Wysokiego Komisarza Palestyny w celu propagandy na rzecz sjonizmu i odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Wczoraj komitet przyjęcia gen. Deeds'a urządził w sali hotelu „Georgea“ konferencję prasową, na której gen. Deeds dzielił się z reprezentantami prasy swojemi spostrzeżeniami odnośnie do Palestyny i sjonizmu.

W konferencji tej wzięła udział cała prasa miejscowa polska, ukraińska i żydowska, przedstawiciele pism zamiejscowych oraz posłowie żydowscy i reprezentacja organizacji sjonistycznej we Lwowie.

Konferencję zagaił p. sen. dr. Ringel — przedstawiając w zarysie program sjonistyczny, jego cele i zadania oraz cel przybycia gen. Deeds'a do Polski.

Następnie p. gen. Deeds odpowiadał reprezentantom prasy na zadawane mu pytania co do szeregu spraw tyczących Palestyny, oraz sjonizmu.

Z odpowiedzi udzielonych prasie wynika, że Palestyna w chwili obecnej liczy 980.000 tubylców, a zaledwie 153.000 żydów. Emigracja do Palestyny trwa w dalszym ciągu, ale w stosunku do lat poprzednich słabnieje, z drugiej strony panuje wielka reemigracja żydów, gdyż mosy emigrantów przybyłych do Palestyny nie mogą stworzyć sobie odpowiednich warunków istnienia z powodu braku kapitału. — Lon leoy Palestyny w myśl idei sjońskiej względnie utworzenie w Palestynie trwałej siedziby narodowej zależne są od kapitału. Gdyby nastąpił przypływ kapitału do Palestyny, wzmogłaby się tem samem emigracja, któraby mogła znaleźć odpowiednie warunki utrzymania.

Na szereg pytań merytorycznych jak sprawa warunków społecznych i klasowych, stosunku kapitału do robotników żyd. w Palstynie, stosunku Arabów do Żydów itd. Gen. Deeds nie dał ścisłej konkretnej odpowiedzi.

Po konferencji tej komitet przyjęcia wydał obiad na cześć zebranych przedstawicieli prasy.

Uchwały Rady Naczelnej N. P. R.

WARSZAWA. 10. I. (tl. wł.). Rezolucja Rady Nacz. NPR. w sprawie polityki wewnętrznej państwa stwierdza, że ośmiomiesięczna działalność rządu powstałego z przewrotu majowego wbrew wszystkim zapowiedziom nie spowodowała żadnej poprawy bytu klasy pracującej. Niebywała klęska drożyzny rujnuje głodowy budżet robotników i pracowników państw., a rząd stoi wobec tego całkiem bezradny.

Równocześnie trwa w dalszym ciągu upartyjnianie administracji. Rezolucja w sprawie polityki zagranicznej stwierdza, iż stronnictwo uważa samą myśl o rewizji granic państwa za potworną i zdecydowane jest bronić każdej piędzi ziemi do ostateczności.

Rezolucja w sprawie Górn. Śląska domaga się gruntownej zmiany w łonie władz administracji województwa śląskiego, kontroli państwa nad wielkim przemysłem górnośląskim i rozumnej polityki gospodarczej i socjalnej.

—:::—

UTWORZENIE SZKOŁY TECHNICZNEJ W WILNIE.

WILNO. 10 I. (AW.). W niedzielę odbyło się tu poświęcenie nowego gmachu państw. wej średniej szkoły technicznej.

NIEZNANI SPRAWCY RZUCILI BOMBĘ NA KOŚCIÓŁ ŚW. SEBASTJANA.

PARYŻ. 10 I. (AW.). „Chicago Tribune“ donosi z Lizbony, że wczoraj kilku nieznanych ludzi rzuciło bombę na kościół św. Sebastjana. — Eksplozja wyrządziła znaczne szkody. Dotychczas niewiadomo jeszcze kto z obecnych w kościele poniósł śmierć.

—:::—

Reforma gospodarstwa domowego w Ameryce.

Maszyny pracują w zastępstwie gospodyni.

Służba domowa w Ameryce żąda za swą pracę wysokiego wynagrodzenia, któreby mniej więcej odpowiadało wynagrodzeniom za pracę fabryczną. — Praktyczne Amerykanki nie chcąc obciążać swego budżetu domowego wysokiemi wydatkami na ten cel, radzą sobie same, w czem im zresztą pomaga nowoczesny przemysł amerykański. Ameryka, a w pierwszym rzędzie Kanada wprost zrewolucjonizowała swe gospodarstwo domowe, przez wprowadzenie do wszystkich niemal jego działów siły elektrycznej, redukującej do zera nieledwie pracę ręczną.

Funkcjonująca w Kanadzie od roku Liga Służby Elektrycznej (Elektric Service League) energicznie szerzy propagandę korzyści, jakie daje użytkowanie w gospodarstwie domowem siły prądu.

Doskonale zorganizowane urządzenia elektryczne w całym domu, zasilane prądem potężnym elektrowni, są tam obecnie rzeczą zupełnie naturalną. Zaglądnąwszy do kuchni, widzi się nadzwyczajną czystość, którą można utrzymać tylko tam, gdzie się nie używa jako materjału opałowego węgla. Obok elektrycznego pieca, posiadającego urządzenie do regulowania i kontrolowania ciepła, spotyka się elektryczne aparaty do obierania i krajania jarzyny, siekania mięsa, ubijania piany, robienia lodów, wałkowania ciasta i t. d. Piec ten zaopatrzony jest w specjalny zegar, który gospodyni nastawia według przepisu. Równocześnie rozmieszcza ona poszczególne potrawy w odpowiednich przedziałkach, poczem może opuścić kuchnię, bez obawy zepsucia potrawy. — Wszystko inne spełnia prąd elektryczny, ponieważ w oznaczonej porze, z chwilą, kiedy dana potrawa przebyła potrzebny czas w odpowiedniej temperaturze zostaje prąd automatycznie wyłączony.

Maszyny elektryczne myją i suszą naczynia, zbierają kurz i froterują podłogi. Prąd elektryczny zastępuje praczkę, a nawet niańkę, bo elektryczne urządzenie kołysze kołyskę. Do pokoju stołowego dostają się potrawy z kuchni za pomocą elektrycznej windy. W pokoju tym obok elektrycznej maszynki do robienia kawy, herbaty, gotowania jaj i t. p. znajduje się piecyk z urządzeniem do grzania talerzy i półmisków. W innych pokojach znajdują się piecyki do ogrzewania ubikacyj, jak również wody. Wszystkie prawie przyrządy toaletowe poruszane są prądem do tego nawet stopnia, że nowoczesny Amerykanin goli się elektrycznie. Podobnie ma się rzecz z urządzeniem łazienki, w której spotyka się urządzenie do brania elektrycznych kąpieli, osuszacze ręczników, prześcieradeł i t. d.

Dla Polski jest to narazie muzyka przyszłości. W Polsce ludzie jeszcze mieszkają w norach, ziemiankach, barakach lub namiotach, a ci co mieszkają pod normalnym dachem, nie mają pieniędzy na „zbytki“ amerykańskie.

—:::—

Pismo codzienne socjalistów francuskich.

Inf. Międzynar.) Od 22 stycznia b. r. francuscy socjaliści będą znowu posiadali swe pismo codzienne. „Populaire“, dziennik, który z trudem zdołano utrzymać do wyborów w maju 1924, został potem zawieszony, ale równocześnie wydano hasło, aby dwutygodnik, wychodzący pod tą samą nazwą w miejsce zawieszonego dziennika. — przedewszystkiem postawił sobie za zadanie przygotowanie terenu dla pisma codziennego. Cel ten został osiągnięty obecnie; w szeregach partji pozyskano odpowiednią ilość abonentów, co umożliwi wydawanie pisma codziennego. Będzie ono miało 6 stronic druku, a na czele jego stanie tow. Leon Blum. Część zagraniczną przy pomocy innych towarzyszy prowadził będzie Aleksander Bracke, poza tem do redakcji należą Paweł Faure, Delepine i Emil Kahn. Kierownikiem administracji jest Compere-Morel.

W związku z powstaniem dziennika socjalistycznego zostały z końcem ubiegłego roku zawieszone tygodniki: „Le Combat Sociele“ (Walka społeczna) i „La Correspondence Socialiste“, aby wszystkie siły skoncentrować przy nowem piśmie.

Największem nieszczęściem, jakie spotkało socjalizm francuski, było, że z chwilą rozłamu wywołanego przez komunistów, komunistom udało się dostać w swe ręce założoną przez Jauresa „Humanite“. Obecnie parysccy towarzysze z radosną ufnością i w poczuciu sił podejmują próbę stworzenia dla francuskiej klasy robotniczej prawdziwie socjalistycznego pisma. Cała Międzynarodówka z żywem zainteresowaniem wita tę nową placówkę pracy i walki socjalistycznej.

—:::—

Na marginesie.

Kosztowny królewski majestat.

Niedawno wystawiono w Moskwie na widok publiczny bajecznej wartości klejnoty ostatniego cesarza Mikołaja II. i jego żony. Rząd bolszewicki żądał za te klejnoty tak wysokich cen, że jubilerzy przybyli z Nowego Yorku, Londynu i Paryża nie mogli się zdecydować na zakupno tych bezcennych cacek, obawiając się braku nabywców. Chcieli oni tylko kupić pojedyncze, drogie kamienie, które musianoby wyjąć z oprawy, ale na to rząd bolszewicki nie chciał się zgodzić. Narazie zatem tylko djadem carycy powędrował do Nowego Yorku, a duże jej branzoletki do Londynu.

Natomiast wspaniałe futra carycy szybko znalazły nabywców. Między innemi jeden z najwybitniejszych kuśnierzy wiedeńskich nabył gronostaje, sobole i t. zw. „breitschwanzu“, które niebawem będą wystawione w magazynie firmy na sprzedaż. — Jedno z czasopism angielskich podaje opis garderoby ostatniej carycy, przyczem wyraża wielkie zdziwienie, że była taka skromna, dodaje wszakże, iż nie należy zapominać, że Aleksandra Fedorowna była księżniczką Heską i przyzwyczajona w domu do wielkiej oszczędności, ojciec jej nie miał bowiem fortuny, odpowiadającej stanowisku i obarczony był bardzo liczną rodziną.

Tej „skromności“ ostatniej carycy przeciwstawia pismo angielskie inną władczynię rosyjską, zmarłą w r. 1762, a znaną z nienasyconej żądzy używania i zbytków, Elżbietę. W spuściźnie po niej znaleziono tylko 15.360 sukien, wielkie skrzynie jedwabnych pończoch, inne ze wstążkami najrozmaitszych kolorów i szerokości, 3.000 par trzewików i 7.000 modnych wówczas mantylek. Wszystko to było starannie spisane osobiście przez carycę.

Na ten niesłychany zbytek carów rosyjskich, królów francuskich, czy innych cesarzów, składały się krwawe daniny uciskanego ludu, który na własne wyżywienie nie miał, ale podatki składać musiał, inaczej zabierano mu ostatnią poduszkę.

Historja Francji i Rosji, historja dawniejszych czasów uczy, że na głodzie i nędzy mas można żerować do czasu, dopóki tym masom łuska z oczu nie zejdzie.

—:::—

QUO VADIS PANIE STRESEMAN?

BERLIN 10. I. (Pat.). Minister Stresemann wyjechał wczoraj pociągiem pospiesznym odchodzącym z dworca anhaltskiego. Cel podróży ministra pozostaje nieznany.

—:::—

Ze sztuki.

Garść wrażeń z Wystawy Gwiazdkowej w Tow. Sztuk Pięknych.

Wystawa ceramiczna, projekty zabawek oraz ilustracje bajek — K. Kostynowicza.

Lwów, 10. stycznia

Na pierwszy plan tej wystawy wybiły się zbiory ceramiczne i majolikowe art. mal. Kazimierza Kostynowicza oraz jego ilustracje bajek i projekty zabawek.

Rzecz psychologicznie ogromnie zrozumiała.

Wnoszą one bowiem ciekawe zawsze pierwiastki twórcze, tkwiące w sztuce ludowej, przetransformowane przez indywidualizm artysty oraz dają świadectwo rzetelnej pracy artystycznej godnej zaiste gorącego oklasku.

Nazwano pracę prof. Kostynowicza i plon jej — czynem artystycznym.

I w pełni słusznie.

Może ogół społeczeństwa nie docenia odpowiednio tego rodzaju zamierzeń twórczych, a jednak są one właśnie najbliższe temu celowi, który przed sztuką odrodzonej Polski wykwitła obecnie.

Praca artystów wolnego kraju i narodu, cechującego się naogół wielkimi zdolnościami, winna ukazać światu indywidualne pierwiastki i walory w sztuce, winna znaleźć drogi samodzielne, wiodące ku szlakom odrodzeńczym.

Nowoczesna Polska nie może być i nie będzie „pawiem i papugą“ w ogonie narodów innych, ale wydobyć musi ze siebie tyle „siebie“, by módz stanąć w zaszczytnej rywalizacji ze sztuką narodów szczęśliwszych, którym rozwoju normalnego nie spaczyła utrata niepodległości...

Dziś, kiedy tyle pisze się o regjonaliźmie, o dodatnich wpływach pielęgnowania cech swoistych w odrębnych ośrodkach kulturalnych, — szukanie tych cech, wprowadzanie ich do sztuki oficjalnej, ogromnie jest na czasie.

Nie twierdzę, iż tylko w sztuce ludowej biją źródła odrodzeńcze.

Byłoby to niesmacznym fanatyzmem, przesadą.

Niemniej jednak, znaleźć tu można niejeden bodziec artystyczny, niejeden moment zapładniający, niejeden walor nowy i ciekawy.

W pracach Kazimierza Kostynowicza użyte zostały bogato motywy, spotykane we wsi huculskiej. Znana jest fantazja tego ludu. Sięgnięcie do niej odkrywa niejednokrotnie świat ciekawy.

Kostynowicz interpretuje motywy huculskie w rozmaity sposób, zastosowuje je w wyrobach ceramicznych, użytkowych i dekoracyjnych i roztacza przed widzem wielkie bogactwo pomysłów i nasuwających się możliwości artystycznych.

Szczere uznanie należy mu się za podjęcie samej myśli, a istotne zainteresowanie pracą i jej wynikami. Świeczniki, wazony, lampy, mają wyraz i piętno ogromnie oryginalne.

Zabawki stylizowane Kostynowicza wykazują dużą pomysłowość artystyczną, podobnie jak jego ilustracje bajek. Fascynują mozaiką barw, fantastycznością kształtów. Ten ich charakter doskonale właśnie odpowiada charakterowi bajki.

Jeden z krytyków wyraził opinję, iż lepiej spełniłyby swe zadanie, gdyby temat i wykonanie były prostsze.

Sądzę, iż prostota jest przepiękną i konieczną zaletą, zwłaszcza w wyrobach i ilustracjach dla dzieci, ale zdaje mi się, że tego warunku prostoty niejednokrotnie się nadużywa i daje dzieciom objekty ubogie w kształtach i banalne w barwie, co bynajmniej nie odpowiada fantazji dziecka.

Dziecko posiada nawet wielką skłonność do silnej ekspresji, dopóki mu wyobrażeń nie zbanalizują tysiączne wytwory umysłów starszych, zabawki i ilustracje, aż nazbyt często nudne, nieciekawe, tuzinkowe i ubogie w pomyśle. (Z jakąż „ekspresją“ w swoim naiwnym rodzaju „skomponowała“ czteroletnia córeczka piszącej te słowa — „wyjącego wilka“, o podniesionej w górę głowie, w lesie, „przy swietle księżyca“, w sąsiedztwie dwóch sów na drzewach !...)

Ilustracje bajkowe Kostynowicza, sądzę, odpowiedzą fantazji dziecięcej i podziałają na nią dodatnio.

Poza Kostynowiczem mamy na wystawie gwiazdkowej „salon“ czyli zbiór prac szeregu artystów i artystek lwowskich, — oraz wystawę zbiorową prac Mieczysława Reyznera. Są to przeważnie kwiaty, odznaczające się swoistymi cechami pendzla tego znanego artysty.

MARJA HAUSNEROWA.

—:::—

Zagadnienia amerykańskiego ruchu robotniczego.

Tow. Toni Sender, posłanka do parlamentu Rzeszy niemieckiej, bawiła kilka miesięcy w Stanach Zjednoczonych, celem poznania tamtejszego ruchu robotniczego.

Usiłuje ona zbić zdanie europejskich robotników, którzy krótko bawili w Ameryce, a nie znając języka angielskiego, porozumiewali się tylko z emigrantami i mają gotowy niekorzystny sąd o robotnikach amerykańskich.

Ameryka znajduje się w erze wysokiego rozwoju kapitalizmu. Dzięki olbrzymim bogactwom naturalnym swego kraju i wielkiej przedsiębiorczości swej ludności międzynarodowej, Ameryka podniosła swój aparat techniczno-przemysłowy na nadzwyczajny stopień wydajności. Przyczyniła się do tego bezwątpienia okoliczność, że Stany Zjednoczone, jako kontynent nowy

NIE SĄ OBCIĄŻONE TRADYCJAMI DUCHA KASTOWEGO,

który ogromnie utrudnia, a nawet uniemożliwia w Europie podniesienie się z klasy niższej do wyższej. Nieznany tam jest w publicznem i towarzyskiem życiu ostry podział klasowy. Jeżeli np. pierwszemu prezydentowi republiki niemieckiej wyrzucano jego przeszłość robotnika siodlarskiego, jako coś ujemnego, to amerykańska prasa z okazji ostatnich wyborów z dumą rejestrowała wybór pewnego senatora, który karjerę swą rozpoczął od roznoszenia gazet.

W kraju tym, uprzywilejowanym przez przyrodę, posiadającym jak najkorzystniejsze warunki dla rozwoju przemysłu i rolnictwa, wspaniałe położenie geograficzne, żyje stosunkowo nieliczna ludność.

Z pomyślnego jego rozwoju korzysta także klasa robotnicza. Płace amerykańskich robotników nietylko co do kwoty, ale i co do siły nabywczej

O WIELE PRZERASTAJĄ PŁACE ROBOTNIKÓW EUROPEJSKICH.

Nadto niejeden osobnik z proletarjusza stał się królem dolarowym w oczach dzisiejszego pokolenia, tak, że jeszcze w niektórych żyje nadzieja podobnej karjery, choć możliwości coraz bardziej są ograniczone. Momenty te

SĄ WIELKĄ PRZESZKODĄ

w wytworzeniu się i pogłębieniu klasowego poczucia i uświadomienia. Robotnicy amerykańscy są przekonani, że razem z przedsiębiorcami mają interes w utrzymaniu uprzywilejowanego stanowiska swego kraju. Ten tok myśli wyjaśnia nam, dlaczego związki zawodowe żądały ograniczenia imigracji robotników z obcych krajów. Należy zrozumieć te motywy, jakkolwiek na nie zgodzić się nie możemy.

Ameryka nie życzy sobie tak silnego zaludnienia, jakie jest w Europie. „Przeludnienie“ mogłoby zepchnąć ją z jej stanowiska uprzywilejowanego. Widzimy tu poglądy podobne do tych, które kierowały robotnikami angielskimi w czasach wczesnego kapitalizmu. Wtedy proletarjat także uważał, że interesy jego harmonizują z interesami przedsiębiorców. Dlatego też robotnicy, bez własnej reprezentacji politycznej, ciągnęli się w ogonie partji liberalnej, nie dążąc do przemiany porządku społecznego. Ale hegemonja gospodarcza Anglji nie trwała wiecznie; dała jej się odczuć konkurencja innych krajów i świadomość harmonji klasowej rozwinęła się wobec realizmu coraz ostrzejszych kontrastów.

Ale inny jeszcze motyw kierował stanowiskiem amerykańskich związków zawodowych.

KWESTJA NARODOWOŚCIOWA,

która pod względem państwowo-politycznym żadnych nie sprawia trudności, dla klasy robotniczej Ameryki, w której reprezentowane są prawie wszystkie narody, jest zagadnieniem bardzo ciężkiem. Tak np. opowiadano p. Sender, że przed wojną w czasie pewnego strejku, każdą mowę na zgromadzeniach musiało się tłumaczyć na siedemnaście języków, przyczem nie wszyscy uczestnicy jeszcze ją zrozumieli. We wszystkich przedsiębiorstwach, w których wyzysk jest najstraszliwszy, a organizacja najsłabsza, stwierdzić można, że robotnicy to bądź czarni, bądź imigranci z najzacofańszych krajów Europy.

Organizacje obawiają się, że gdyby imigracji nie ograniczano, poziom obniżałby się coraz więcej i dzisiejsza stopa życiowa robotnika byłaby zagrożona.

DLATEGO ŻĄDAJĄ OGRANICZENIA IMIGRACJI.

Zapewne, ustawodawstwo imigracyjne nie jest dla socjalistów rozwiązaniem do przyjęcia. Ale w kwestji narodowościowej odsłania się jedno z najtrudniejszych zagadnień, które musi się poznać i ocenić, by zrozumieć szczególne trudności amerykańskiego ruchu robotniczego.

—::—

Straszliwe spustoszenia poczynione przez epidemję grypy.

Mimo że dotychczasowy przebieg epidemji grypy u nas nie wykazuje objawów tak groźnych, jak w latach 1918 i 1919, nie należy oddawać się optymizmowi: z innych bowiem krajów europejskich nadchodzą niepokojące wiadomości. W Barcelonie, mieście liczącem 720.000 osób, zachorowało około 100.000 ludzi, w Marsylji zmarło w jednym dniu 70 osób, w małem miasteczku francuskiem, Montpellier, również w jednym dniu zmarły 32 osoby.

Alarmująco brzmią wiadomości z zachodniej Szwajcarji, z Badenu i z Alzacji i Lotaryngji, gdzie wiele przedsiębiorstw musiano zamknąć z powodu masowych zachorowań robotników i funkcjonarjuszy.

Trzeba uświadomić sobie, że grypa w czasie powojennym

POCHŁONĘŁA WIĘCEJ OFIAR NIŻ SAMA WOJNA ŚWIATOWA.

W samych Indjach w r. 1918 zmarło około 3 miljony osób, a naogół obliczono, że w okresie 1918 1923, zmarło mniej więcej 20 miljonów na zapalenie płuc, które występuje prawie zawsze jako poboczny objaw grypy. Dlatego też w pierwszych latach grasowania tej zdradzieckiej choroby określono ją jako „zarazę płucną“ i „dżumę“.

Według niedokładnych obliczeń, ostatnia nowa fala grypy dotknęła najmniej miljon ludności europejskiej. Należy podnieść, że na chorobę tę zapadają właśnie osoby młodsze, odznaczające się silną konstytucją organizmu i że te właśnie nie powinny się lekkomyślnie narażać na możliwość zarażenia.

Wzrost bezrobocia w grudniu 1926 r.

W okresie grudnia, mianowicie od 27 listopada 1926 r. do 1. stycznia 1927 r. ogólna liczba bezrobotnych wzrosła w przybliżeniu o 35.490 osób, i dn. 1 stycznia b. r. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 236.057 osób. Zmiana ta polegała:

1) na zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie PUPP. Warszawa o 240, Białystok o 208, Drohobycz o 7, Przemyśl o 20, woj. Śląskie o 1.906;

2) na wzroście liczby bezrobotnych na terenie PUPP.: Ziemski o 1577, Żyrardów o 55, Włocławek o 912, Płock o 1406, Łódź o 6919, Piotrków o 275, Kalisz o 358, Częstochowa o 1578, Kielce o 1267, Ostrowiec o 947, Sosnowiec o 1789, Radom o 2358, Lublin o 1045, Siedlce o 104, Grodno o 384, Oświęcim o 365, Nowy Sącz o 183, Biała o 290, Stanisławów o 1450, Tarnopol o 532, Lwów o 670, Baranowicze o 98, Brześć n. Bugiem o 280, Wilno o 480, Bydgoszcz o 3340, Ostrów o 1570, Poznań o 3735, Tczew o 1015, Toruń o 997, Wejherowo o 378, Grudziąc o 1514,

3) na terenie pozostałych PUPP., mianowicie Kraków i Równe, liczba bezrobotnych bez zmiany:

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górników o 54 osób, hutników metalu o 1004, pracowników umysłowych o 362, natomiast wzrost nastąpił w grupach: hutników szkła o 155, metalowców o 1658, budowlanych o 6030, włókienników o 172, oraz pozostałych kategoryj zawodowych o 28.895. Poprzednio uległa zmianie także liczba robotników zatrudnionych niepełne tygodnie, mianowicie w ten sposób, że zmniejszenie nastąpiło w liczbie zatrudnionych 1 dzień w tygodniu o 26, zatrudnionych 2 dni w tygodniu o 31, zatrudnionych 4 dni w tygodniu o 1668, natomiast wzrost nastąpił w liczbie zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 1075 i zatrudnionych 5 dni w tygodniu o 1801 osób.

Pogorszenie na rynku pracy pod względem zwiększenia się liczby bezrobotnych nastąpiło wskutek nastania zimy i wstrzymania robót sezonowych jak n. p.: drogowych, ziemnych, ogrodowych, oraz zakończenia kampanji cukrowniczej.

W związku z powyższem, wzrosła także liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków o 8259 osób, przyczem w akcji ustawowej o 3634 osób, w akcji doraźnej państwowej o 4625 osób, ponadto uległa zwiększeniu liczba bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej,, nieobjętych ustawą z dnia 18. VII. 1924 r. o 95 osób.

Rodzaje dochodów państwa.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dochodów przewidzianych w projekcie budżetu na r. 1927/28 według ich rodzajów. Na ogólną sumę 1899.5 milj. zł. daniny publiczne wynoszą 1058.1, t. j. 55.7 proc., specjalne składki — 57.5, tj. 3.0 proc., kary i konfiskaty — 10.6, tj. 0.6 proc., monopole 595.5, tj. 4.9 proc., dochody z kapitałów i dzierżaw 43.7, tj. 2.3 proc., spłaty zaliczek i pożyczek — 11.9, tj, 0.6 proc., sprzedaż majątku nieruchomego 0.2, pożyczki 9.8, tj. 0.5 proc., różne — 9.8, tj. 0.5 proc. W porównaniu z projektem budżetu na r. 1926, znaczenie danin publicznych nieco się zmniejszyło, gdyż w roku tym wynosiły one 58.0 proc., a w r. 1927/28 — jak podaliśmy wyżej — stanowią 55.7 proc. Zmniejszyło się również znaczenie dochodów z przedsiębiorstw z 7.9 proc. w r. ub. do 4.9 4.9 proc. w r. b. Poważnie natomiast wzrosły wpływy z monopoli państwowych. W roku 1926 wynosiły one 23.9 proc. — obecnie zaś 31.4 proc.

Z Turki.

Wśród tutejszej Polonji z mniejszościami narodowemi panowała dotąd harmonja i współżycie. Stosunki zmieniły się na gorsze od czasu, gdy rozwinął w Turce „narodową“ działalność endecki działacz, sędzia p. Robakowski.

Jego nietaktowne występy publiczne znoszono tu przez kilka lat, nadszedł jednak czas sporządzenia krótkiego bilansu jego szkodliwej działalności i sanacji tut. stosunków. Pan sędzia dla świętego, a tak potrzebnego tu spokoju powinien zniknąć z tutejszego horyzontu.

Po wypadkach majowych patrzał się krzywo na tych, którzy nie zamazali na swych domach napisów „Niech żyje Piłsudski“ w sali sądowej w czasie prowadzenia rozpraw nazwał swego czasu wicepremiera Thugutta bandytą, a jak nietaktownie zachowuje się wobec stron w chałatach i siermięgach, nazywając ich „chudobą“, naniewątpliwiej stwierdziły zeszłoroczne dochodzenia dyscyplinarne.

P. sędzia R. zachorował na punkcie ingerowania w sprawach szkolnych.

Udało mu się to w tut. Radzie Szkolnej powiatowej, od chwili, gdy zamianowano inspektorem szkół powszechnych p. Bereźnickiego, którego zasługom dla tut. szkolnictwa poświęcimy również trochę uwagi.

Wystrzeliwszy z pistoletu, zachciało się babie strzelać z armaty.

Opanowawszy szkolnictwo powszechne, zapragnął pan sędzia rządzić na swój sposób w tut. gimnazjum pryw. i nie dopuszcza rodziców do głosu.

Tu jednak p. sędzia spotkał się ze stanowczą postawą i oporem dyr. Hollendera, który uważa gimnazjum za instytucję naukowo-wychowawczą, a nie placówkę endeckiej polityki.

Już w roku zeszłym załamał się atak endecki, zmierzający do opanowania tut. gimnazjum, w tym roku zaś zupełna klęska spotkała p. Robakowskiego, tak, że nazajutrz po wyborach w Tow. gimnazjalnem wycofał się ze wstydem z Towarzystwa, co przyjęto do wiadomości z niekłamaną radością. Zachowanie się jednak p. sędziego na walnem zgromadzeniu nie może mu ujść bezkarnie, gdyż obrażał przemówieniami swemi przewodniczącego, członków zarządu, rodziców, a uspokoił się dopiero z chwilą, gdy kasjer Rady Powiatowej p. Matlak zwrócił mu głośno uwagę, by nie pleótł bzdurstw i nie obrażał członków zgromadzenia, chociaż znajduje się w stanie nietrzeźwym.

Tę garść faktów i uwag podajemy do wiadomości prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie, z prośbą, by po rozpatrzeniu takowych zarządził, co sam uzna za stosowne, a przyczyni się to niewątpliwie do ugruntowania wiary w praworządność w państwie, którą tu podkopano już poważnie.

Takich sędziów w naszych stronach nie potrzeba. Może gdzieindziej będą mniej szkodliwi.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“. Gość. wyst. Teiko Kiwa.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały owoc“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „O tem jeszcze nie wiece“...

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, z powodu gen. próby Teatr zamknięty.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia“ (premiera).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Środa, 12. stycznia: Wacław Kochański, skrzypek.

—::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Władczyni Libanu.

Kino „Apollo“: Kurjer Carski.

Kino „Palace“: Ben- Hur.

Kino „Chimera“: „Dla Pań wstęp wolny“ komedja z Harry Lloydem i dramat „Laleczka z Luna-Parku“.

—::::—

Teatr Wielki. Dziś występ gościnny znakomitej śpiewaczki japońskiej, Teiko Kiwa, niezrównanej odtwórczyni „Madame Butterffly“.

Dla młodzieży szkolnej i dla szerszej publiczności wystawia Teatr Wielki w sobotę, 15. b. m. — po najniższych cenach — operę narodową St. Moniuszki: „Halka“. W partji tytułowej wystąpi p. Kazimiera Horbowska, primadonna scen warszawskich.

„O tem jeszcze nie wiecie...“ pełna dowcipu, karnawałowa operetka- rewja, ukaże się jutro po raz pierwszy w całości na scenie Teatru Nowości.

Premiera „Tajemnicy powodzenia“. W środę, wystawia Teatr Mały po raz pierwszy tę nieznaną u nas farsę. Główną rolę męską kreuje Antoni Różycki, świetny artysta z Warszawy.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia“.

—::::—

T. U. R.

We wtorek 11. stycznia b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu „Zgoda“ Zw. Zaw. Stolarzy ul. Piesza l. 2. tow. Sokołowski:

„DEMOKRACJA A DYKTATURA“.

W środę, 12. stycznia b. r. o godz. 4-tej pop. w lokalu Zw. Zaw. Kelnerów, Rynek 3, tow. Sokołowski:

„DEMOKRACJA A DYKTATURA“.

Związek Pracowników Gminnych ul. Ormiańska l. 2. w środę 12. stycznia o godz. 7-mej wiecz. Odczyt tow. dra Holländra: „Socjalizm a polityka gminna“.

—:::—

Komunikaty.

× WYKŁAD W OGNISKU OFICERÓW. W środę, dnia 12. stycznia, o godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w Ognisku Oficerów, przy ul. Fredry l. 1, staraniem Sekcji Wiedzy Wojskowej Ogniska wykład Inspektora Armji generała dywizji Norwida- Neugebauera Mieczysława na temat: Idee przewodnie początków wojny 1914 r. Część II.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 11. stycznia 1927 o godz. 18-tej w instytucie Geologicznym U. J. K., ul. Długosza 8. Porządek dzienny: Wykład prof. dr. S. Niemczyckiego o witaminach.

× WYSTAWA FOTOGRAFJI KRAJOBRAZU POLSKIEGO. Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza z ramienia Stanisławowskiej Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w salach Kasy Oszczędności w Stanisławowie wystawę fotografji krajobrazu polskiego, której otwarcie nastąpi 16. stycznia b. r. na przeciąg 1 — 2 tygodni. Wystawa obejmować będzie około 800 zdjęć fotograficznych z całej Polski.

× WIELKI WIEC poszkodowanych członków NUZA, odbędzie się w niedzielę, dnia 16. b. m. o g. 10 przed poł. w sali Instytutu technologicznego, ul. Boutlarda. 5.

× WALNY ZJAZD KÓŁ LIGI KOBIET. Dnia 6. lutego b. r. we Lwowie (lokal Ochronki Internatu im. J. Piłsudskiego, ul. Jabłonowskich 7), odbędzie się Walny Zjazd Kół Ligi Kobiet. Na porządku dziennym: Sprawozdania Kół, Sprawozdania szczegółowe instytucyj opiekuńczych Ligi Kobiet. Przekształcenie „Ogniska“ w Rabce. Sprawa gruntu w Rabce — budowa własnego gmachu. Zmiany w statucie. Wybory Naczelnego Zarządu. Wolne wnioski. Dnia 5. lutego odbędzie się posiedzenie członkiń Naczelnego Zarządu. Byłoby bardzo pożądane, aby dawne członkinie, obecnie nie zorganizowane w Kołach L. K. wzięły udział w Zjeździe w charakterze gości.

× POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dziś we wtorek 11. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. Uprasza się Towarzyszki o punktualne przybycie. Szpytowa przew.

Porty lotnicze w Niemczech.

(ATE). Dzienniki niemieckie z ostatnich dni przynoszą wiadomość, iż w bieżącym roku wykończona będzie budowa portu lotniczego pod Szczecinem. Dotychczasowe koszty budowy wyniosły około 5,000.000 mk., ogólne koszty preliminowane zostały na dwa razy tyle (około 15,000.000 zł. polsk.). Koszty budowy pokrywa skarb Rzeszy Niemieckiej i miasto Szczecin.

(ATE). Niemieckie ministerstwo komunikacji publikuje w urzędowem czasopiśmie lotniczem wykaz portów lotniczych w Niemczech w dn. 1. grudnia ub. r. Wykaz ten obejmuje aż 68 lotnisk i lądowisk.

Przetarg ofertowy.

Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie rozpisuje przetarg ofertowy na:

1) **instalacje oświetlenia elektrycznego,**
2) **roboty szklarskie** — dla domów czynszowych we Lwowie przy ulicy Na Bajkach.

Formularze ofertowe wydaje **biuro Kierownictwa budowy Lwów ul. Chorążczyzny l. 10/I. p. od 11/I do 15/I 1927** od 10-tej do 12-tej za opłatą ad 1) zł. 5·— ad 2) zł. 3·— gdzie przedłoży się oferentom wybrane wzory.

Oferty przyjmuje Zakład Pensyjny we Lwowie ul. Piekarska 1. A. I. p. do 18/I 1927 — godzina 12-ta w południe.

We Lwowie, dnia 8 stycznia 1927.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.